

Sadźmy Róże

*Pismo Łódzkiego Hufca Harcerek *RÓŻA*
im. Sióstr Wocalewskich
Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej*



Numer 5 (14)

Rok II/III

grudzień 1994/styczeń 1995

*I nam, tak jak tym Trzem Ludziom ze Wschodu,
ukazała się gwiazda wiary. I my, jak oni, niesiemy
mirrę cierpienia, złoto miłości, kadzidło uwielbienia.
Ale czasem gwiazda znika i zostajemy
w ciemności. I wtedy ciężą nam w poranionych
rękach niesione dary. I rodzi się pokusa, by je
porzucić za rogiem i pójść w swoją drogę.
A tu trzeba wytrwać. Bo gwiazda znowu zajaśnieje
i idąc za nią dojdiesz do Jego gospody.*

Ksiądz Mieczysław Maliński



Wszystkim czytelnikom naszego pisma
zyczymy, aby z pomocą Świąt Bożego Narodzenia
stało się znów albo jeszcze bardziej niż dotąd
„Ojczyzna Boga”

Redakcja



„List Gończy”

poszukiwany jest człowiek
który urodził się w Betlejem
dla którego zabrakło miejsca
w tamtejszym szpitalu
i w gospodzie
dlatego znaleziono go
na wysypisku ludzkich spraw
przez krótki czas przebywał w Egipcie
skąd powrócił do swoich
potem
chodził od miasta do miasta
od wioski do wioski
dotykał ludzkiej biedy
mówił o wolności
której nie ogranicza
nawet czas
ani więzienne kraty
i o miłości
która jest jedynym prawem
dla wszystkich
posiada znaki szczególne
na rękach i nogach
ma ślady gwoździ
których nie da się ukryć
jego serce
przebite włócznią
nie wiadomo dlaczego
bije nadal.
Jeżeli ktoś potrafi wskazać
miejsce jego pobytu
niechaj doniesie o tym
ludzkości
której grozi zagłada
albo lepiej
niech pójdzie za nim.
Ostatni raz
widziano go na drodze
która prowadzi do szczęścia.

X. Wacław Buryła

„Przypowieść o Ojczyźnie”

**Człowiek pewien, który był ojczyzną
Boga,
Skazał Go na wygnanie.
Bóg pochyliwszy smutnie głowę,
Odszedł bez słowa,
Ale zawsze tęsknił za powrotem
Do człowieka, który był Jego ojczyzną.**

Roman Brandstaetter

„Boski wizerunek”

Gdzie Dobroć, Litość, Pokój, Miłość -
Tam płyną nasze modły:
Zadnej znikającej ludzkiej duszy Te cnoty nie
zawiodą.

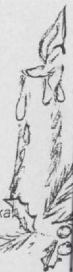
Bo Dobroć, Litość, Pokój, Miłość
To Bóg, co włada w świecie. I Dobroć,
Litość, Pokój, Miłość,
To Człowiek - jego dziecie.

Dobroć ma bowiem ludzkie serce,
Litość - ludzkie wejście,
Miłość - człowieka postać boską,
Pokój - jego odzienie.

W każdej krainie każdy człowiek
W udręce swej i znoju
Przyzywa ludzki kształt Miłości,
Litości i Pokoju.

Miluj kształt ludzki w poganinie
I Zydzie, i Cyganie:
Gdzie Dobroć, Miłość, Litość mieszka
Tam Bóg ma swe mieszkanie.

Wiliam Blake



Harcerstwo, to sposób życia...

Bardzo uważnie przeczytałam wywiad z Komendantką naszej Chorągwi hm Alicją Drewieńską i z ogromnym zdziwieniem czytałam, że dla naszej Komendantki harcerstwo jest zainteresowaniem. Mam nadzieję, że to tylko przejrzęzyczenie z jej strony, bo nie chciałabym, by moja zwierzchniczka i wódz traktowała harcerstwo jak hobby, jak pewnego rodzaju zbieractwo pochłaniające czas i pieniądze, tak jak bibliofil skupuje książki ze względu na ich ładne kolorowe okładki, a następnie ustawia je w swojej bibliotece, nigdy ich nie czytajac.

Wyowiedź druhy Komendantki spowodowała nas do zaproponowania naszym czytelnikom rozpoczęcie nowego cyklu w „Sadźmy Różę”, będziemy zwracać się do różnych osób o wypowiedź, czym dla nich jest harcerstwo. W bieżącym numerze podzielię się swoimi przemyśleniami na ten temat.

We mnie ukształtowało przekonanie, że harcerstwo, to trudny, a jednocześnie bardzo prosty sposób na życie.

Trudny, bo nie łatwo jest wytrwać w wierności złożonemu kiedyś Przrzeczeniu, zbyt wiele wokół pokus, by pójść na skręty.

Prosty, bo w prosty i jasny sposób zapisane w Prawie jest kto jest harcerką. Rozumiem, to tak: ponieważ w ostatnim punkcie Prawa napisano, że harcerka nie pali tytoniu, to według mnie nie jest harcerką ktoś, kto pali papierosy mimo że nosi mundur, ale jest harcerką kobieta, dziewczyna prawa, uczciwa, słowna, aktywna, kochająca Polskę mimo, że nigdy munduru nie nosiła.

Według mnie harcerstwo jest wielką grą, w której trzeba ciągle dokonywać wyborów różnych dróg dojścia do wytyczonego celu. Istnieje jednak zasada, że w swoich wyborach trzeba kierować się ściśle określonymi zasadami zapisanymi w Prawie. Złamanie choćby jednej zasady powoduje przegraną, choć jednocześnie z dal-

szej gry nie wyklucza, a wręcz przeciwnie daje szansę poprawy. Przykładem jest Andrzej Malkowski, który usiłował zdobyć pieniądze dla swojej organizacji w sposób niezgodny z Prawem (hazard) i przegrał, ale z harcerstwa nie odszedł i nie został wyrzucony, miał szansę swój błąd naprawić i jego gra o kształt własnego życia toczyła się dalej.

Dalej, harcerstwo, to jest nieustanna praca nad sobą, kształtowaniem swego wnętrza tak by i zewnątrz piękniało.

Harcerstwo, to wreszcie ludzie, którzy wspierają się wzajemnie w ćwiczeniu swoich charakterów.

Harcerstwo, to wdrowie, za którymi idzie się, bo oni są mistrzami we wcielaniu w swoje życie ideałów harcerskich.

Harcerstwo, to dynamiczny program wychowawczy, nieustannie aktualizowany do potrzeb współczesności, który precyzuje cele i podstawy wychowania człowieka.

Harcerstwo, to również ściśle określona postawa, bardzo aktywna, pełna czujności i gotowości do podejmowania zadań, pracy, służby tam, gdzie akurat jest taka potrzeba. To jednocześnie piękna i szlachetna umiejętność wycofywania się w szarość bez oczekiwania na podziękowanie i nagrody, gdy znajdują się już inni, by tę pracę przejąć i kontynuować.

Harcerstwo, to jednocześnie wyzwania dla tzw. nieharcerskiej młodzieży (tak nazywał Ojciec Hubert Czuma SJ grupę harcerek uczestniczących w jego obozie dla młodzieży) do podjęcia trydu, by piękniej żyć.

Na koniec dwa cytaty:

z „Księgi Jaszczurki”:

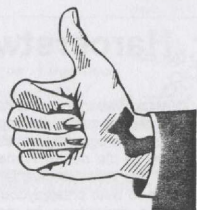
„Jeżeli mnie zapytasz, dlaczego jestem harcerką, odpowiem ci: ponieważ nie mogło być inaczej. Ich jasne oczy mnie podbiły i ich sposób mocnego ściskania ręki.

A potem ich prawości; prostota ich stosunków.

Ten sposób wychodzenia, aby żyć za miastem i kochać przyrodę i kochać ludzi bardziej, niż siebie samą i pomagać im ze swojej małej mocy, dzień po dniu, jak tylko można*

hm RP Maria Wocalewska:
„Do harcersstwa się nie należy.
Harcerką się jest lub się nią nie jest.”

hm Małgorzata Ruprecht HR



LIŚCIĄSTA GIEŁDA

W dniu 25 listopada 1994 roku reaktywowała się „Lisowiasta Giełda”. Na zbiorze obecni byli jak zwykle pełni pomysłów zastępcy. Obrzyki jako element obywatelsko-stanowiczy temat naszej seji. Zastępcy prezentowali zawołania swoich zastępców, jak również proponowały tworzyć układowe obrzyki „Lisowiasta Giełdy”.

Na zbiorze nauczyliśmy się też nowych zabaw ruchowych i gier ułatwiających przyswajanie nowej wiadomości i umiejętności. Wszystkie pomysły przedstawione na seji zapisaliśmy na specjalnej tablicy, by można było wybrać na nie „Obligacje Lisowiastej Giełdy”. Tablicę „Obligacje” uzupelnili: Marta Truszczał, Ola Gawronowska.

A oto nasze obrzyki:

1. Giełda Lisowiasta - to nasza praca.
2. Giełda Lisowiasta - pomysły rosną jak cięsto.
3. Lisiki zielone na seji naliczono.
Lisiki zielone - pomysłami wypełniono.
4. Jak lisiki zawsze zielony - pomysłów mamy miliony.
5. Lisiki rosną - następne spotkanie wiosną.
6. Lisiki się smieją - następne spotkanie jesienią.

Przypominam wszystkim zastępców, nie tylko obecnych na tej seji, że cały czas czekamy na Wasze Adresy. Anna Fajkiel ul. Grochowska 61 nr 17, 22-519 Białe, tel. 72-73-54.

*Wstępna seja 3 kwietnia 1995 roku.

Bzuwaj!

Anna Fajkiel pona.

JEST PROBLEM

przedruk z „Rycerza Niepokalanej” 9/1994



DNI PAMIĘCI NARODU

Na czwartym bloku w obozie koncentracyjnym w Oświęcimiu znajduje się tabliczka z krótkim napisem: „Kto nie pamięta historii, skazany jest na powtórnie jej przezycie”.

Czy chcecie jeszcze raz przeżywać Oświęcim i Katyn? Kto historii nie pamięta, skazany jest na to, że jeszcze raz będzie przeżywał Oświęcim i Katyn. Czy chcecie?

Dlatego też dobrze jest, że od czasu do czasu, w związku z obchodem rocznic lub wydarzeń, są takie dni, które, na wspólnej modlitwie, stają się dniami przypomnienia, dniami pamięci Narodu. Bo Naród, który nie pamięta kim jest, jest niczym. Człowiek, który nie pamięta swojej historii, nie wie kim jest. Stąd też rzeczą konieczną jest, by przypominać i uczyć się historii swego narodu, a tym samym historii samego siebie, swojej własnej tożsamości.

Szczególnie wy, moi młodzi i najmłodszy przyjaciele, którzy wyrastaliście lub wyrosliście na historii zafalszowanej, bo przecież przez dziesiątki lat nasza młodzież była wychowywana na historii zafalszowanej, która kazała się wstydić naszej najwspanialszej przeszłości, a nakazywała się modlić do Stalinów i tym podobnych morderców naszego narodu. Dlatego wam, najmłodszy bracia moi, szczególnie trzeba, byćście przypomnieli sobie kim jesteście - byćście poznali i smutne, i wielkie, chwalebne, a czasem bolesne i tragiczne dzieje naszego narodu. Aby na nowo nie przeżywać ani Oświęcimia, ani Katynia.

Człowiek jest ciałem i duszą, a Ojczyzna jest darem Boga, darem „danym i zadany” przez Boga. Gdy Chrystus przyszedł, by człowieka zbawić od grzechu - chciał zacząć od swojego narodu, a przez swój naród cały świat objąć zbawieniem. Św. Maksymilian przez Polskę chciał cały świat zdobyć dla Niepokalanej i dla Chry-

stusa. Miłość Ojczyzny i znajomość jej dziejów jest obowiązkiem religijnym. Kiedyś, gdy przyjdzie nam zdawać rachunek z naszego życia, będziemy też zapytani o to, w jaki sposób przeżyliśmy i żyliśmy, jak wywiązywaliśmy się z tego daru, który nam przez Boga jest zadany, a który ma na imię Polska. Kraj znad Wisły, Warty, Bugu.

Katyn, Oświęcim, Powstanie

Był czas, gdy w Polsce nie wolno było mówić o Katyniu. Wtedy zaś na wszystkie sposoby mówiono o Oświęcimiu. Było o Katyniu nie mówić. Bo po 45-tym roku, gdy Ojczyzna nasza wydana została w ręce Stalina, cały kraj nasz zaroził się Katyniami. Grobami naszych wytracanych rodaków. Zaczynając od żołnierzy AK, którzy walczyli o wyzwolenie, a potem bywali otaczani przez wojska sowieckie, rozstrzeliwani lub wywożeni na Syberię.

Cała Polska pokryła się Katyniami - jak te groby na Słuzewie, gdzie do dziś jeszcze odkopuje się ofiary polskie. Dlatego, broni Boże, mówić wiede w Polsce o Katyniu. Bo można by podzielić los tylu innych bezimiennych ofiar katyńskich. Od Katynia do Słuzewa zrobiono postęp w zacieraniu śladów zbrodni. Jednak nocne pogrzeby i zalanie wapnem, zacieranie śladów, to dowód, że zbrodniarze byli świadomi swej zbrodni. Po wapnem zalanych na Słuzewie niewiele więc zostało śladów.

Dzisiaj na odwrot. Dzisiaj w Polsce jest moda na Katyni. Mówi się o Katyniu, wiele się mówi, obchodzi się najróżniejsze wspomnienia katyńskie. - Nie pomniejszajmy Katynia, broni Boże... Nie... nie. O coś innego mi chodzi. W Polsce dziś się mówi o Katyniu. Ale za to dziś jakaś cisza o Oświęcimiu. Oświęcim dziś nie jest w modzie. Nie mówi się o Oświęcimiu. Jeszcze gotowi nam udowodnić, że w Oświęcimiu Polaków nie mordowano. Jeszcze mogłoby

nam powiedzieć, że winniśmy się wstydzić za Oświęcim. Więc... lepiej nie mówić... nie narzązać się!

Powiedział Kto z was wie, że w roku 1947 uchwałił Parlamentu Polskiego Oświęcim został uznany jako pomnik męczeństwa Narodu Polskiego i innych Narodów? - Że jako taki został zapisany przez UNESCO na liście pomników świata? Kto z was wiedział o tym? Kto z was odyt pfergrzyrkę do Oświęcimia - nie jak do muzeum, ale na kolanach... - Bo ta ziemia w Oświęcimiu to relikwie, to dla nas... święta ziemia - więc... „sandaly zdjąć”. Kto z nas w ten sposób pamięta o Oświęcimiu?

Dziś w Polsce nie jest moda na Oświęcim. Jakbyśmy się wstydzili Oświęcimia, czy też tego, że... zdradziliśmy Oświęcim i pamięć naszych męczenników Oświęcimia. Jakieś zawstydzone sprzyśięzenie miłczepia. Bo można by „innym mocem” się naręzić... więc warał! Nawet znalazł się wandal z urzędu, który z pomnika w Brzezince usunął wszystkie napisy, przy których Ojciec Święty modlił się, a które przypominały światu, że Oświęcim to Pomnik męczeństwa Narodów - „Golgota Narodów”. Wandal ten usunął wszystkie te napisy i do dziś zaden prokurator go nie gońi.

Obchodzimy Rocznice Powstania Warszawskiego. Przed kilku miesiącami „Gazeta Wyborcza” ogłosiła szanisty artykuł, z którego dowiedzieliśmy się, że Powstanie Warszawskie było powstaniem przeciw Żydom. Więc może z kolei również trzeba nam się wstydzić tego Powstania?

Od kiedy to mamy się innych pytać o pozwolenie, czy wolno nam mówić o sobie? Od kiedy to wolno nam mówić o tym tylko, co inni zdecydowały i nam mówić pozwęła? O tym tylko co modne lub niemodne? Czyżby naprawde Polska była papugą narodów, jak to mówiono...

„Naród, który nie zna swojej historii, skazany jest na to, że na nowo przeżywać

ją będzie”. Ten napis znajduje się w Oświęcimiu. Więc może dlatego nie wolno nam o tym mówić. Może niedługo i ten napis będzie zaważał wandalowi z Brzezink! Czy choemy na nowo przeżywać Oświęcim i Katyn?

Przemilcza się ludobójstwo Polski

W historii naszej są takie białe zafalozowane plamy, o których się nie mówi. Jakieś sprzyśięzenie miłczenia. Szczególnie młodemu pokoleniu nic się nie mówi o ludobójstwie Polski i Polaków. Słowo „ludobójstwo” zostało jakby przywłaszczzone narodu żydowskiego. Tylko Oni! Tylko oni byli męczennikami. Niech nikt nie powiedział, jakobym chciał pomniejszać dramat Żydom. Wprost przeciwnie. Jak najsilniej go podkreślą. Ale, właśnie dlatego mam prawo mówić również o tym co mnie boli. Bo - ja jeszcze wierzę, że Polak również jest człowiekiem, a naród mój również jest narodem.

Może nikt nie wie lub nie zdaje sobie sprawy, że ludobójstwo Polaków zostało zdecydowane przez Hitlera wiele lat przedtem niż ludobójstwo Żydom.

Zanim ludobójstwo Żydom zostało postanowione i ostatecznie zatwierdzone w Warszawie w styczniu 1942 r., to już na Wschód i na Zachód zostało wywiezionych około 4 miliony Polaków na zatrzenie. Już wtedy Hitler zdecydował, że w pierwszym etapie na wytracenie pójdzie 5 milionów Polaków z zachodnich ziem polski. Ludobójstwo Polaków zostało zdecydowane przed wojną, gdy Hitler przemawiając do młodzieży SS-mańskiej mówił, że „Niemy mają prawo zagarnąć całą Europę i zrobić z niej Imperium Narodu Germańskiego”. Dlatego „Polska może być wydłudniona i skolonizowana przez Niemców”.

CDN.

Ks. Witold Kiedrowski, Paryż

CZUWAJCIE!



Co o takiego jest szczęście?

Każdy z nas już pewnie zadawał już sobie to pytanie, a jak nie na pewno zadał. Odpowiedź nie jest łatwa. Dla jednych jest to zdany egzamin, dla drugich życie w dostatku., dla jeszcze innych posiadanie przyjaciół. Kogo by nie zapytać, każdy powie co innego.

Czy można znaleźć regułę na szczęście, jednakową dla wszystkich? Już w starożytności filozofowie greccy i rzymscy zastanawiali się nad tym problemem.

Sokrates twierdził, że bez cnoty nie ma szczęścia. A cnota według niego jest dla wszystkich jedna i należy jej szukać w samym sobie. Złe postępowanie jest wynikiem niewiedzy, a wiedzę i prawdę posiadają wszyscy i tylko trzeba ją wydobyć. Często potrzeba nam na to wielu wcieleń.

Platon (uczeń Sokratesa) szukał zaś szczęścia w rozumowaniu poprzez przypomnianie sobie wiedzy, jaką dusza posiadała przed urodzeniem.

Znaleźli się też tacy wśród starożytnych myślicieli, którzy wyznawali koncepcję szczęścia cielesnego. Jednym z nich był Arystoteles, przedstawiciel Cyrenaików. Koncepcję szczęścia pojmowaną jako przyjemności nazywamy hedonizmem. Hedonisci nie zwadzali, ani na skutki swojego postępowania, ani na innych ludzi wokół siebie, gdy chodziło o zaspokojenie swoich zmysłów (urastało to do miana cnoty). Z czasem jednak zaczęto spoztręgać, że same przyjemności i to w nadmiarze, nie są wcale takie dobre. Zaczęto zalecać robenienie sobie rachunku przyjemności i przykrości”. Jeżeli przykrość z przyjemności była większa od niej samej, doradzano rezygnować z niej.

Byli i tacy, którzy mówili, że szczęście polega na cnotcie, a cnota na niezależności... Nazywano ich cynnikami. Głosili oni, że ludzie często cierpią gdyż nie mogą zrealizować swoich marzeń, celów życiowych. A można tego uniknąć, po prostu rezygnować z dążeń, które mogą być nieosiągnięte. Samą niezależność osiąga się przez redukcję potrzeb powiązaną z obojętnością

na rzeczy zewnętrzne, m.in. przez pogodę dla przyjemności, lekceważenie sukcesu, bogactw, a nawet przez rezygnowanie z wyszukanego jedzenia, czy napoju. Jednym słowem szczęście można osiągnąć wyzbywając się pragnień i przyjemności, jednocześnie oddając się filozofii.

Znanym cynikiem (nie cynikiem, gdyż dzisiaj mianem cynika określamy człowieka, który kpi ze wszystkich wartości, a ci starożytni tacy nie byli), był Diogenes. Pewnie już wiele z nas słyszało o tym, że dążąc do szczęścia, wyzbył się wszystkiego, co posiadał i zamieszkał w beczce.

Pisząc o starożytnych koncepcjach szczęścia, trudno pominąć Arystotelesa. Był on twórcą tzw. etyki złotego środka. Co to znaczy? A mianowicie to, że jeżeli możemy być szczęśliwi, nie możemy popadać w skrajności, a więc nie możemy być ani bogaci, ani biedni; ani rozrzućni, ani skąpi; ani piękni, ani brzydki; ani dobrzy, ani źli itd.

STAROŻYTNÍ O SZCZĘŚCIU

pwd Magdalena Włodarska wędr.

Takie szczęście było jednak nieosiągalne. I znalazł się inny filozof, który trochę tę koncepcję zmodyfikował, stworzył model szczęścia dostępnego dla wszystkich. Zadał sobie

mianowicie takie pytanie: dlaczego ludzie nie odczuwają szczęścia? I odpowiedział: dlatego, że się boją. A czego boją się najbardziej? Śmierci. Dlaczego? Śmierć nas przecież nie dotyczy, gdy zjemy, a kiedy już nastąpi, nas już nie ma. Lękamy się nie tylko śmierci, również cierpienia, bólu, również niepotrzebnie. Jeżeli ból jest silny, szybko ustępuje. Do słabego, choćby długotrwałego można się przyzwyczaić. Spędza nam sen z oczu także starość. Tez bez sensu. Stary może się cieszyć, że długo żył i wiele w swym życiu zobaczył, ma dużą wiedzę życiową i może ją pogłębiać studiując np. filozofię. A jeżeli ktoś młodo umrze? Zapytacie pewnie. To tez dobrze, gdyż odpada nam lęk przed starością. Boimy się też ślepego losu. O z tym trudniej! Ale i na to Epikur znalazł lekarstwo. Jeżeli szczęści nam się w życiu, po co myśleć o nieszczęściu, a jeżeli jesteście nieszczęśliwi, zawsze los może się nam odmienić.

Epikur był, podobnie jak cynicy, choć nie w takim stopniu, zwolennikiem ograniczania własnych potrzeb, a zwłaszcza przyjemności. Symbolem szczęścia dla niego był gród, który ciężką pracą ogrodnika można pielęgnować (podobnie jak szczęście), nie zapominając jednak o życiu zgodnym z naturą.

Modyfikację w teorii epikurejskiej wprowadzili stoicy. Twierdzili oni, że Epikur za mało kładzie nacisku na spokój i obojętność. Uważali oni że szczęście polega na apatii. Do wszystkiego należy zachować całkowitą obojętność. Można, to osiągnąć dzięki wyzbyciu się wszelkich uczuć i wzruszeń (zarówno dobrych jak i złych). Cnota jest kompletna bezuczuciowość, czyli według nich najbardziej cnotliwym postępowaniem jest kierowanie się rozumem, gdyż tylko w ten sposób można osiągnąć spokój.

Czy takie wizje szczęścia nam odpowiadają? Pewnie nie, choć niektóre kon-

cepcje są interesujące. Mnie osobiście najbardziej podoba się filozofia Epikura dotycząca szczęścia. Może dlatego, że wcześniej bardzo lubiłam czytać „Polyanne”. Jeżeli ktoś tego nie zrobił niech zaraz pożyczycie tę książkę. Warto przeczytać. Można się z niej nauczyć, jak szukać szczęścia w nieszczęściu.

Zbliżają się święta. W tym czasie wysyłamy sobie życzenia, składamy je podczas łamania się opłatkiem, czy w pierwszych godzinach Nowego Roku. Zapewne nie raz będziemy składać naszym bliskim życzenia: Duzo szczęścia w życiu, czy w Nowym Roku.

I ja Wam tego życzę. Jeżeli jednak nie poszczęści się nam pamiętajmy, że jesteśmy chrześcijanami i możemy swoje cierpienie poświęcić Bogu, a po śmierci na pewno trafimy do krainy wiecznej szczęśliwości Raju.



ŻOŁNIERZ DROGĄ MASZEROWAŁ

(Koleśda powstańczy)

autor nieznany

Żołnierz drogą maszerował
Poprzez góry, lasy, pole,
Pastuszkowie go spotkali,
Do Betlejem wiodli spolem.

A choć był zmęczony bardzo,
Ale spieszył się on wielce,
Bo w plecaku niósł Dzieciątka
Z Warszawy żołnierskie serce.

ref. *Tę koleśdę, tę jedyną*
Spiewam dla Ciebie Dziecino,
Daj bym przetrwał wszystkie boje
I znów ujrzał miasto moje...

Za wolnością zatęskniony
Idę walczyć w obce strony,
Ale Daj bym przetrwał boje
I znów ujrzał miasto moje!

Żołnierz niósł z Warszawy serce -
Serce młode i gorące -
Co walczyło w zapomnieniu
Przez słoneczne dwa miesiące.

Gdy w stajence się zebrał
Pany króle, pastuszkowie,
Piękne dary poskladali
Aby Jezus wybrał sobie...

ref. *Tę koleśdę*

A w stajence za wszystkichmi,
Młody, ale pełen sławy
W mundurze zniszczonym bardzo
Stał polski Żołnierz z Warszawy...
Dzieciąteczko go znalo,
Uśmiechnęło się do niego
I spośród darów wybrało
Serce żołnierza polskiego!

ref. *Tę koleśdę...*



Duhrno!

Chciałabym podzielić się z Tobą kilkoma sposobami pracy nad sobą. Do niej, to przecież wyzwa nas codziennie nasze Prawo. Każda próba w harcerskim życiu, to podjęcie walki ze swoimi słabościami. Sama wypróbowałam większość z prezentowanych sposobów. **DAJĄ EFEKT!**

Poniżej przedstawione propozycje dedykuję tym osobom, które nie wierzą w siebie i mają niską samoocenę.

To co spotyka nas często w życiu (brak zrozumienia siebie nawzajem, nieliczenie się z drugim człowiekiem, zgorzknienie, niechęć do pracy, zabawy itp.) jest niejednokrotnie wynikiem złego myślenia ludzi o sobie, z różnych powodów jest nam trudno pokochać siebie do końca, bez zastrzeżeń. A przecież jeśli akceptujemy siebie takimi jakimi jesteśmy tj. lubimy siebie: swój szeroki nos, krzywe nogi, niski wzrost itp. to stajemy się bardziej nastawieni optymistycznie do świata. Pozytywne myślenie o sobie dostarcza nam energii do życia, uskrzydla, pozwala realizować pomysły i marzenia.

Zupełnie inaczej się dzieje gdy myślisz o sobie źle. Z tego powodu wszystko przychodzi z trudem rzadko coś się udaje, a marzenia nigdy się nie spełniają.

Tak więc widzisz jak ważne jest i cenne myślenie o sobie jako o kimś wartościowym, dobrym, ładnym, miłym...

Częściej będzie Ci lepiej ze sobą samą, a i innym będzie łatwiej żyć z Tobą. Pomyśl też, że nikt nie jest idealnym, ale też nikt nie jest kompletnym zerem. A więc i Ty NIE JE-STEŚ. Jeśli myślisz o sobie źle, to nie jest obiektywna prawda, tylko Twoje wyobrażenia o sobie. A skoro tak, to możesz zacząć je zmieniać.



Pierwsza zasadnicza kwestia, to to żebyś uwierzyła, że nie ma rzeczy niemożliwych, a zatem **ZAWSZE MOŻESZ SIĘ ZMIENIĆ** i jest, to pewne jak 2 x 2 = 4.



Nie zakładaj z góry, że się coś nie uda. **PRÓBUJ!** To Twoje harcerskie prawo i obowiązek.



Często mów do siebie: **UDAŁO MI SIĘ** lub **ALE FAJNIE WYSZŁO**. Dotyczy, to nawet najdrobniejszej sprawy.



POCIESZAJ SIĘ - jeśli Ci się coś nie powiodło w ramach rekompensaty zrób coś miłego dla siebie, np. zjedz pyszne ciastko.



PRZECIWSTAWIAJ ZŁYM MYŚŁOM, DOBRE np. nie umiem gotować, ale dobrze sprzątam.



Jeśli zrobisz coś dobrze możesz upomnieć się o pochwałę i docenienie Twojej pracy, trudu...



Zamiast pytać innych, o to czy np., czy smakuje im zrobione przez Ciebie ciasto, powiedz im- „upiekłam dzisiaj wspaniałe ciasto”.



Rób drugiemu, co Tobie miłe. Ludzie zazwyczaj odpowiedzą Ci tym samym. Zadbaj o swoich bliskich, nie czekaj, aż oni pochwalą Ciebie, przytulą, powiedzą ciepłe słowo.
Zrób, to pierwsza!



NAUCZ SIĘ ODREAGOWYWAĆ NIEPOWODZENIA. Najprostszy, a jednocześnie najlepší sposób, to płacz. Ale dobry jest też śmiech, wygadanie się i inne.

AFIRMACJE, czyli myśli dobre, pozytywne o nas zapisywane w nas jak na taśmie magnetofonowej, doskonale wypierają złe myśli o nas. Dokonujemy tego w następujący sposób: podziel kartkę papieru na pół wzdłuż, po jednej stronie piszesz myśli, w którą samą nie wierzysz, a która jest Ci potrzebna do pozytywnego myślenia o sobie. Piśszesz zawsze nazywając siebie po imieniu, np.: Ja, Ania z dnia na dzień czuję się lepiej i jestem pełna energii do życia.

Po drugiej stronie kartki piszesz to, co przychodzi Ci do głowy w odpowiedzi na afirmację. Wyglądać to może tak (situacja afirmacji po chorobie):

- Ja, Ania z dnia na dzień czuję się lepiej i jestem pełna energii do życia. 1. Dopiero będę się musiała namęczyć jeśli będę pracowała na pełny gaz.
- Ja, Ania z dnia na dzień czuję się lepiej i jestem pełna energii do życia. 2. A czy to w ogóle warto?
- Ja, Ania z dnia na dzień czuję się lepiej i jestem pełna energii do życia. 3. Po co?
- Ja, Ania z dnia na dzień czuję się lepiej i jestem pełna energii do życia. 4. I tak nie zrobię tyle ile się należy.
- Ja, Ania z dnia na dzień czuję się lepiej i jestem pełna energii do życia. 5. Znowu będę musiała udawać pogodną i wesołą. Jak jestem chora, to przynajmniej mogę mieć smutną minę.
- Ja, Ania z dnia na dzień czuję się lepiej i jestem pełna energii do życia. 6. Może lepiej nie chorować?
- Ja, Ania z dnia na dzień czuję się lepiej i jestem pełna energii do życia. 7. Właściwie lubię jak mi dobrze idzie.
- Ja, Ania z dnia na dzień czuję się lepiej i jestem pełna energii do życia. 8. To wcale nie jest zły pomysł!

Zapiski takie prowadź około tygodnia. Pisz jedną afirmację po lewej stronie co najmniej raz dziennie.

To wszystkie ze znanych mi do tej pory pomysłów pracy nad niską samooceną siebie. Oczywiście listę tę można powiększać.

Jeśli tylko znasz jakiś inny sposób podziel się nim z nami. Działanie wyżej wymienionych sposobów zacznij wypróbować już od zaraz! Będzie, to Twój pierwszy krok ku ludziom, ku radości i pełniejszemu życiu.

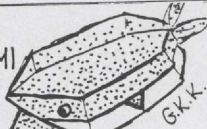
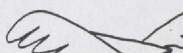
Zyczę Ci powodzenia. A jeśli Masz jakieś pytania, problemy dotyczące tego tematu możesz skontaktować się ze mną i pogadać.

Zapraszam serdecznie!

phm Anna Ziobor

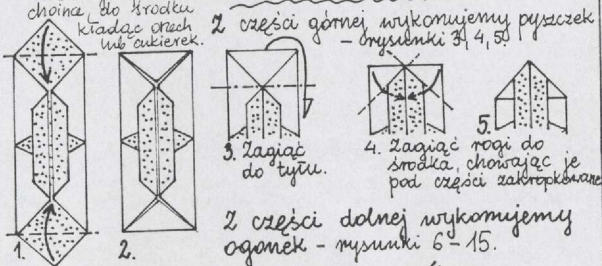
ul. Pojezierska 24 m 12
91-350 ŁÓDŹ tel. 53-42-42

ŚWIĘTA Z ORIGAMI

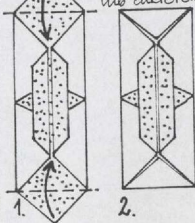


Prezentowane
mnie pudełko
wykonujemy
jak Koberkę z poprzedniego numeru.
Można je powieść na
choina do środka
kiadąc orzech
lub cukierek.

PUDEŁKO - KARP



2. Części górnej wykonujemy pyszczek - rysunki 3, 4, 5

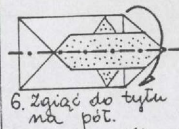


3. Zagiąć do tyłu.

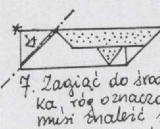


4. Zagiąć rogi do środka, chowając je pod części zakłapkowane

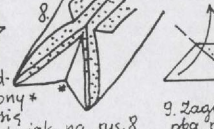
2 części dolnej wykonujemy ogonek - rysunki 6-15.



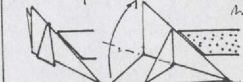
6. Zagiąć do tyłu na pół.



7. Zagiąć do środka, róg oznaczony * musi znaleźć się wewnątrz - tak jak na rys. 8



9. Zagiąć dwa rogi w górę



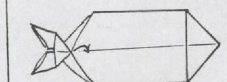
14. Dolną część ogonka

15. Znajdujący się w środku mały trójkąt docisnąć tak, aby znaleźć się symetrycznie na obu częściach ogonka.

12. Odgiąć na zewnątrz część znajdującą się na wierzchu.

11. Zagiąć dwa rogi.

10. Odgiąć.



15. Rozchylić pudełko od dołu, chwytając za ogon dociskając go do spodu pudełka na linii środkowej.

16. Ogon i pyszczek zagiąć do tyłu

17. Pudełko rozchylić na zewnątrz, uformować, zając

POPRAWIAMY BŁĘDY CHOCHLIKA

MACIEK ZIOBER urodził się 26.X.1994 roku.

Poprzednie „Sadźmy Różę” powinny mieć numer 4(13)

Rekolekcje Adwentowe dla drużynowych, instruktorek i wędrowniczek odbędą się:

17.XII.1994 godz 18.00

18.XII.1994 godz 16.00 pod „5”

22.XI.1994 rozpoczął działalność Dyskusyjny Klub Duszpasterstwa Harcerzek i Harcerzy

Wybory nowego Zarządu Okręgu Środkowopolskiego odbędą się 10.01.1995

Warsztaty „Obrzędowy Piec” dla zastępowych i drużynowych odbędą się 13.01.1995-15.01.1995 (dotyczy również zuchów).

Druga część Metodycznych Warsztatów Zuchowych odbędzie się w dniach 20 -22.01.1995

Spotkanie świąteczne drużynowych i instruktorek Hufca *RÓŻA* odbędzie się 16. XII. 1994 godz 17.30 „U sióstr Wocalewskich

KRONIKA

W dniach 18 - 20.XI.1994 w Celestynowie spotkał się zespół Komisji Programowej ZHR, w którym wzięły udział nasze instruktorki: Grażyna Karasińska-Kraszkiewicz, Małgorzata Ruprecht, Paulina Śreniowska i Anna Galant.

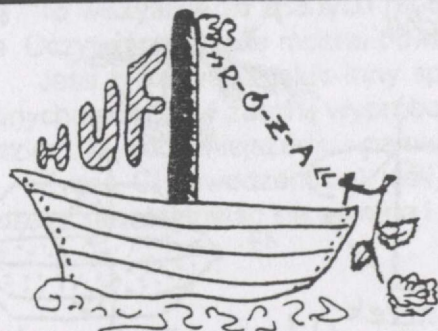
Tam też powstał załączek Centralnej Szkoły Instruktorskiej, której siedzibą będzie Łódź (miejmy nadzieje, że Naczelniczka się zgodzi)

Elżbieta Czuma prowadziła zajęcia o telewizji na IV Zjeździe Programowym Organizacji Harcerzy, który odbył się w Łodzi w dniach 25 - 27 XI.1994.

2.XII.1994 Komisja Instruktorska naszej Chorągwi nadała stopień przewodniczki drużynie Eli Czuma. Jest, to najradośniejsza wiadomość w ostatnim czasie.

Następny numer „Sadźmy Różę” będzie redagował zespół w składzie: Katarzyna Majewska, Emilia Olszak, Joanna Polus, Paulina Śreniowska. Redaktorką techniczną będzie Małgorzata Ruprecht

Rada Hufca postanowiła przyznać hufcową krajkę drużynie pvd Annie Galant, gdyż w praktyce realizuje treść pieśni naszego Hufca: „*Kędy idziem same głogi, gdzieśmy przeszły różę wzrosły, więc ni schodźmy z naszej drogi.*”



im. Sióstr Wocalewskich

„Sadźmy Różę” redaguje zespół:

Elżbieta Czuma, Grażyna Karasińska-Kraszkiewicz, Elżbieta Ruprecht, Małgorzata Ruprecht, Paulina Śreniowska

rysunki: Marta Szafnicka

Adres do korespondencji:

ul. Służbowa 19 m 47

92-305 ŁÓDŹ

